Nr. 62 | Kraków, sobota 16 marca 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Za kulisami

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 13 marca.

Żyjemy **w atmosferze przesileniowej.** Wszelkie zaprzeczenia pism sanacyjnych nie mogą usunąć faktu, że opinja polityczna wierzy w niemożliwość utrzymania obecnego kursu, a w szczególności z dotychczasowymi ludźmi. Każde wydarzenie ponad zwykłą miarę urasta na tem tle do rzędu sensacji, w której jednak tkwi odrobina prawdopodobieństwa. Ogół interesujący się wypadkami politycznemi wietrzy coś niezwykłego, a może obecne stosunki uprawniają do tej wiary.

Trzeba było zwyczajnej u nas rzeczy, jaką u nas jest odbycie posiedzenia Rady ministrów, aby znalazł się temat do całego szeregu pogłosek w związku z tą właśnie wiarą, że tak dalej być nie może. Urzędownie doniesiono, że dzisiejsza wieczorna Rada gabinetowa, a po niej Rada ministrów zajmowała się normalnemi sprawami, między któremi wyliczają ustosunkowanie się do żądania komisji budżetowej o przedłożenie jej uchwał co do **niebudżetowych wydatków za r. 1927-28**, oraz niezwykłą w swej naiwności sprawę **zwrotu kolejom sum**, wpłaconych przez nie do skarbu państwa z tytułu **nadwyżek**, które teraz okazują się — **brakami** w tym stopniu, że **koleje bez tego zwrotu nie byłyby w stanie wypłacić na 1 kwietnia poborów swym pracownikom.**

Za kulisami działo się jednak co innego i to jest właśnie przedmiotem krążących pogłosek. Krążą one, jak zwykle, około pytania, **czy i jakie zmiany będą w rządzie.** Rozumie się, że udające stale, jakoby były „dobrze poinformowane", pisma sanacyjne kpią sobie z pogłosek o zmianach; dla nich obojętne jest, co myśli opinja i co wynika z sytuacji politycznej, — dla nich miarodajnem jest tylko, co myśli Belweder, który — tak powiadają — jako dobry strategik nie zdradza swych planów. Na podstawie tych „dobrych informacyj", które co do głównego organu sanacyjnego okazały się już raz zupełnie mylnemi, niema mowy o zmianach w gabinecie. Rozjazdy p. Bartla między Zamkiem a Belwederem, dyskusja na Radzie gabinetowej, pociągnięcia Sejmu i niekorzystne dla „miarodajnego czynnika" uchwały budżetowe Senatu (odrzucenie podwyższenia funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych) — wszystko to nic wobec faktu, że rząd sam decyduje o swym losie, że nie bę[illegible] pozory, jakoby uchwały [illegible] wiek wpływ na decyzje „miarodajnego czynnika".

Tak przedstawia się sprawa w świetle urzędowo - sanacyjnem. A jaką ona jest w rzeczywistości? Koła polityczne, mimo że liczą się z czynnikiem nieobliczalnym w naszej polityce, wierzą jednak, że zmiany, i to od **naczelnych stanowisk począwszy przyjść mu**szą. Koła te tak [illegible] swego poglądu, że [illegible] nawet datę, [illegible] to nastąpi, [illegible] 19 marca, po uroczystościach imieninowych w związku z dniem św. Józefa. Nietylko jednak [illegible] pewne, że zmiany nastąpią, ale wymieniają nawet osoby, które padną ofiarą, względnie które wypłyną na wierzch. Pogłoski te łączą nazwisko p. **Bartla** z nazwiskiem p. **Moraczewskiego** — to jedna zmiana; druga kombinacja to **Jurkiewicz — Prystor**, a więc zmiana na stanowisku [illegible] i opieki społecznej; trzecia kombinacja to **Kwiatkowski — Starzyński**: na postrach wszystkich kapitalistów i czepiających się ich poły głowa „etatystów" na czele ministerstwa przemysłu i handlu. [illegible]szcie mówi się o ustąpieniu ministra poczt p. **Miedzińskiego** bez wymienienia jego następcy, ale ze znaczącym gestem w kierunku — armji.

Są jednak i wśród sanatorów ludzie, którzy nie śmią zaprzeczyć, że zmiany wiszą w powietrzu, [illegible] przenoszą na inny teren. Dla nich (a są to „nieprzejednani", głoszący ciągle przebrzmiałe już i naciągnięte hasła o „sejmowładztwie" i o „partyjniactwie") jedynym sposobem „uzdrowienia" — wedle ich recepty — stosunków jest **oddanie rządów „grupie pułkowników"**, w której, coprawda, przeważają cywile. Dla nich p. Bartel szukał jakiejś możliwości dojścia do współpracy z Sejmem; przecież on był tym, który wiązał rząd przyrzeczeniami — wprawdzie bezterminowemi — co do przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych; przecież podobno p. Bartel dostał niestrawności, otrzymawszy podczas swego pobytu w Gdańsku telefonicznie treść znanego przemówienia na temat „grochu z kapustą".

Ci „twardzi" ludzie niepokoją się wieściami z Belwederu, które znalazły nawet echo na szpaltach urzędowo - sanacyjnej „Epoki" i dlatego szykują się na „wyrywanie poduszki z pod głowy umierającego", mianowicie chcą pochwycić władzę w ręce w nadziei, że nie znajdzie się siła, któraby potrafiła im ją odjąć. Kandydatem tej grupy na premjera jest obecny minister oświaty p. **Świtalski**, którego jeszcze z czasów legjonowych chwalą za bezwzględność i niewybredność w wyborze środków. Już on, mówią, dobierze sobie takich współpracowników, którzy będą nietylko robili „Zwischenrufy" w Sejmie, ale będą walić pięściami w stół wysokiej Izby — przykład dany przez jednego z urzędujących obecnie ministrów pochodzenia wojskowego.

To się zrobi, powiadają; a tymczasem trzeba całą siłą pary **forsować zmianę konstytucji.** Chodzi o Europę, której dla znanych powodów — gospodarczych przedewszystkiem — trzeba zamydlić oczy „praworządnością". Jakże przeprowadzić projekt BB, kiedy uważają prawie za pewne, że zaraz po ostatecznem uchwaleniu budżetu i załatwieniu kilku ratyfikacyj Sejm zostanie zamknięty czy odroczony... I na to jest rada: wniosek BB, aby mimo zamknięcia czy odroczenia Sejmu komisja konstytucyjna otrzymała prawo obradowania nd projektem czy projektami zmian w konstytucji. Pomysł godny głowy majora i posła z BB! Niewiadomo tylko, jak — wedle tutejszego wyrażenia — „uzgodnić" taką uchwałę z faktem, że nieistniejący — choćby czasowo — Sejm nie ma też komisyj, gdyż taki niby-Sejm ma tylko biuro marszałkowskie i stenograficzne, pozatem absolutnie nic.

Atmosfera w gmachu przy ul. Wiejskiej jest ciężka. A właśnie dlatego jest najzdrowszą dla „kombinatorów", którzy w takiej atmosferze najlepiej się czują, bo mają temat do robienia — zakładów na temat, czy i jakie kombinacje zostaną zrealizowane. U nas bowiem stosunki są takie, że **polityka zamieniła się w loterię**, przy której zgóry niewiadomo, co za obróceniem koła wyjdzie. Czasem tylko zdarza się, że wychodzi to, czego dyrygujący kołem pragną, ale i to prowadzi prostą drogą do — katastrofy...

Spóźnione wezwanie i przeszłość

Podaliśmy wczoraj **okólnik** p. premjer **Bartla** i kierownika ministerstwa skarbu p. **Grodyńskiego** do wszystkich ministrów, wzywający ich do **oszczędności.** Okólnik zawiera bardzo wymowne ostrzeżenie, że **za wszelkie wydatki przekraczające normy budżetowe urzędnicy będą osobiście odpowiedzialni**, a w dodatku okólnik zapowiada, że wszelkie **wydatki pozabudżetowe nie będą przez ministerstwo skarbu dodatkowo uznane, ani wnioski na ich dozwolenie rozpatrywane.**

Przecież energja Sejmu w ściganiu przekroczeń budżetowych odniosła pewien, choć spóźniony, skutek. Widocznie pp. premjer i minister skarbu nie mają ochoty, jak p. Czechowicz, stać na cenzurowanem i spowiadać się z popełnionych grzechów. Szkoda tylko, że podobny okólnik nie pojawił się wcześniej, ponieważ — jak dopiero przed kilku dniami pisaliśmy — nietylko w budżecie za 1927/28 porobiono przekroczenia na 560 miljonów, ale i następny budżet jest grubo przekroczony, — nowa chyba akcja dla Trybunału Stanu.

W związku z wynurzeniami prof. **Wróblewskiego** przed komisją budżetową wyszedł na jaw szczegół niezmiernie charakterystyczny. Pamiętamy, że podczas **akcji wyborczej** (od grudnia 1927 do marca 1928) tworzące się wówczas **stronnictwo rządowe** (obecne BB) dysponowało **olbrzymiemi funduszami**, że żadne jeszcze wybory nie odbyły się wśród takiej powodzi zgromadzeń, afiszów, ulotek. Zachodzono w głowę, skąd pieniądze na tę akcję, kiedy wiedziano, że w tworzącem się stronnictwie niema bogatych „ideowców", którzyby dokładali z własnej kieszeni do zaszczytu otrzymania mandatu.

Obecnie zagadka zaczyna zbliżać się do rozwiązania. Okazuje się, że **największe stosunkowo przekroczenia wykazuje budżet prezydium Rady ministrów**, który zamiast preliminowanych **2 miljonów wydał przeszło 8 miljonów zł.** Na co poszła ta olbrzymia nadwyżka? Okazuje się dalej, że ten wzrost wydatków objawił się najgwałtowniej w **„krytycznych" miesiącach wyborczych**, w których zamiast normalnych 200.000 zł. wydawano po kilka miljonów — na jakie cele?

Otóż o te cele chodzi, gdy się podnosi zarzut, że rząd nie chce przedłożyć ustawy o kredytach dodatkowych. Jeżeli rząd przekroczył fundusze dyspozycyjne, na to niema wykazów i dowodów — tu decyduje dobra wiara. Jeżeli zaś wydano w prezydjum Rady ministrów o przeszło 400% więcej niż uchwalono, na to muszą być wykazy i kwoty. Trudno jednak z takiemi dokumentami wystąpić, gdy się mówi, że są to **wydatki wyborcze** i to niedwuznacznie jednostronne, bo **na powołanie do życia partji rządowej.**

Sprawa ta staje się aktualną, gdy się zaczyna mówić o możliwości niedalekich wyborów. Różne znaki wskazują na to, że takie wybory byłyby czemś innem niż poprzednie, które były idyllą w porównaniu z tem, do czego obecnie obóz rządowy się szykuje. **Kto zapłaci koszta?** Czy ktokolwiek łudzi się, że w budżecie czy poza budżetem, że prawem czy lewem nie znajdą się fundusze na urządzenie widowiska wyborczego, jakiego nawet my, przyzwyczajeni do „wyborów galicyjskich", jeszcze nie przeżyliśmy? Na ten czas okólnik pp. Bartla i Grodyńskiego pójdzie w zapomnienie, a gdy wybory wydadzą pożądane wyniki, nie będzie komu upomnieć się o — zlekceważenie okólnika. To taka drobnostka wobec półmiljardowego przekroczenia budżetowego..

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Na budowlanym odcinku

II.

Od r. 1914, a więc blisko 15 lat nie budowano wcale lub — jak w ostatnich kilku latach — mało. Kultura mieszkaniowa jest w Polsce naogół niska, nędza mieszkaniowa ludności robotniczej i niezamożnej inteligencji zastraszająca. Dla mieszkań małych brak mimoto ogółem koło 900.000 izb, przy rocznym wzroście ogólnego zapotrzebowania na 60.000 nowych izb. **Masowa budowa małych, tanich mieszkań bez pomocy środków publicznych jest niewykonalną.** Dostateczne dowody na to dają przykłady państw zachodnich, francuski projekt Loucheura, energiczna akcja budowlana w Niemczech. W Niemczech płaci się — przy pełnej ochronie lokatorów — 120% czynszu przedwojennego, z czego gospodarze oddają 40% na fundusz rozbudowy (Hauszins-Steuer). **Podatek ten przynosi 1'6—1'7 miljardów marek rocznie.** Wybudowano też w r. 1926 — 130.000 mieszkań, w r. 1927 — 180.000, w r. 1928 — 186.000 mieszkań. Dnia 1 stycznia 1929 było 96.000 nowych mieszkań znajdowało się w toku budowy. W r. 1928 wypożyczono 1'55 miljardów marek na pierwsze hipoteki nowych domów. Udział prywatnych banków w budowie wynosił w r. 1928 — 500 miljonów marek, a z listów zastawnych wpłynęło 750 miljonów marek na cele budowlane. Państwo od siebie w formie kredytów tymczasowych też dawało rocznie po 200 miljonów marek.

To wszystko było w Niemczech dlatego możliwem, bo od czasu wprowadzenia planu Dawesa otrzymały one 12 miljardów marek w formie różnych pożyczek zagranicznych. My obfitych pożyczek zagranicznych nie mamy, wewnętrznych kapitałów na szerszą skalę brakuje, obciążenie podatkowe — szczególnie miast — doszło do granicy wytrzymałości. Wobec tego finansowanie masowej budowy tanich mieszkań dokonywać się musi innemi, swoistemi drogami.

* * *

W wyniku dotychczasowych rozważań dochodzę do następujących ogólnych wniosków w odniesieniu do projektu ustawy o „Państwowym funduszu budowlanym":

I. Właściciele przedwojennych nieruchomości płacą progresywny podatek „inflacyjny" od wierzytelności hipotecznych, zapłaconych zdewaluowanym pieniądzem. Stopniowanie tego podatku, zależy od wysokości zapłaconej wierzytelności i jej stosunku do własnego kapitału właściciela, w dom pierwotnie inwestowanego. Właściciel, który po takiem zapłaceniu wierzytelności, sprzedał nieobdłużony dom, płaci pewną sumę jednorazową, którą można mu rozłożyć na raty.

II. Podatek od przyrostu wartości nieruchomości w miastach pozostaje w brzmieniu rządowem z tem, że czas poprzedniej sprzedaży liczy się, począwszy nie od 1 stycznia 1914 r., lecz od 1 stycznia 1918 roku. Bowiem wartość domów w złocie była przed wojną i w pierwszych latach wojny znacznie wyższą, niż później. I obecnie jeszcze stare domy nie osiągnęły cen przedwojennych. Należy tedy wziąć późniejszy czas za punkt wyjścia.

Należałoby się prócz tego zastanowić nad tem, czy nie ma się obciążyć własności ziemskiej od pewnej granicy wzwyż i progresywnie na rzecz budowy domów w miastach. Ziemia orna bowiem grubo wzrosła w wartości. Prócz tego także dzieci kmiece i właścicieli średniej i wielkiej własności pobierają naukę w miastach, a część ich później osiada w miastach na stałe.

III. Podatek od niezabudowanych placów w miastach pozostaje w brzmieniu projektu rządowego.

IV. Mierny, stały podatek majątkowy przekazuje rząd funduszowi budowlanemu w myśl projektu dra Zweiga.

V. Dotychczasowy podatek lokatorski 8%, nie podwyższony, przelewa się w całości do funduszu budowlanego.

VI. Podwyżka komornego ponad ustawową granicę dotyczy mieszkań od 2 pokoi z kuchnią wzwyż. Z mieszkań poniżej tej granicy gospodarz płaci 10% dla funduszu rozbudowy od chwili, gdy ci lokatorzy zaczną płacić 100% podstawowego komornego. Domy o małych mieszkaniach były zawsze taniej budowane i rentowniejsze. Podwyżka od 2-pokojowych mieszkań wynosi 10%, od 3-pokojowych 20%, od 4-pokojowych 40%, od 5-pokojowych 80%, od 6-pokojowych 100%, ponad tę granicę 150%. Rozłożenie tej podwyżki na pewien przeciąg czasu następuje w drodze progresywnej wielkości rat kwartalnych.

VII. Właścicielom starych domów, nie otrzymującym nic z podwyżki komornego, przyznaje się tanie kredyty (2%) i na 5 lub 10-letnie spłaty dla celów remontu domów z funduszu budowlanego.

VIII. Państwowy fundusz budowlany może być zasilany wewnętrznemi i zagranicznemi pożyczkami w myśl przedłożenia rządowego.

IX. Całą technikę udzielania kredytów budowlanych z tego funduszu, plan rozbudowy, nadzór i t. d. ustala centralna placówka wraz z swemi ekspozyturami (n. p. Bank Gospodarstwa Krajowego) na podstawie zasad decentralizacji, przy rzeczowej współpracy z Związkiem miast polskich. Współpracę ustala statut, ad hoc stworzony, rozdział kredytów, jakość budów, wielkość mieszkań etc. ustala klucz i rzeczywista potrzeba. Sprawozdanie Komisji Ankietowej zawiera wiele cennych wskazówek w tym kierunku.

* * *

Zdaję sobie sprawę z całego szeregu licznych trudności, przezemnie niewymienionych, jakoteż z ogromu pracy w realizowaniu finansowego, kredytowego i techniczno-budowlanego planu na szeroką skalę. **Największa trudość leży w słabości finansowego i kredytowego rynku wewnętrznego i w wielkiem obciążeniu podatkowem.** Potrzebnym więc jest wysiłek i to znaczny tak ze strony rządu jak społeczeństwa. Rząd musi ograniczyć swój budżet, zrezygnować z nadmiernych nadwyżek, niepotrzebnych i niemożliwych w tym rozmiarze w państwie, tak ubogiem w kapitały, jak Polska. Zmniejszenie wydatków i okrojenie nadwyżek pozwoli na ograniczenie, później zniesienie podatku od obrotu. To odciążenie podatkowe przemysłu, handlu i konsumentów umożliwi ludności miejskiej płacenie specjalnych podatków na rzecz masowej budowy domów, która stwarza nowe wartości, zaspakaja gniotącą potrzebę, uruchamia szereg przemysłów, usuwa na lata kwestję bezrobocia. Należy pamiętać o tem, że na jednego robotnika budowlanego przypada 4 robotników w przemysłach dostawczych.

Oczywiście, że kasy oszczędności, kasy chorych, towarzystwa ubezpieczeniowe o charakterze prywatnym lub oficjalnym winne być pociągnięte do lokowania swej gotówki na hipotekach masowo budowanych domów. „Ofiary" właścicieli starych domów są eskontowaniem przyszłego wzrostu wartości tychże, który następuje w miarę wyrównywania podaży i popytu mieszkań na skutek masowego budownictwa.

M. M.

Gdzie „biały teror": w Polsce czy w Rosji?

Rozstrzelanie Sierankiewicza

Przed całym światem zwykli komuniści narzekać na Polskę, że tu ich strasznie prześladują, że tu znęca się nad nimi „biały teror". Jest jednak kraj, gdzie władze obchodzą się z nimi **znacznie gorzej**, a krajem tym jest — **Rosja sowiecka.**

Pamiętamy w Krakowie młodego robotnika, fanatycznego komunistę, Pawła Sierankiewicza. Był to szczery ideowiec, o wysokim poziomie etycznym, komunista z przekonania. Za agitację komunistyczną sąd okręgowy karny w Krakowie skazał go na **10 lat więzienia.** Na skutek starań posłów socjalistycznych został on po odsiedzeniu 4 lat **ułaskawiony przez prezydenta Mościckiego.**

Wyszedłszy z więzienia, **Sierankiewicz** opuścił niegościnną dla komunistów Polskę i wyjechał do **„raju komunistów", do Rosji sowieckiej.**

— — — — — — — — —

I oto teraz nadchodzi z **Moskwy** wiadomość, że **Sierankiewicz został tam rozstrzelany**, jako „trockista".

Za fanatyczne przywiązanie do komunizmu tak mu się wywdzięczyła Rosja sowiecka...

Parlament czy dyktatura?

Luther na widowni

Z prawicowych kół niemieckich nie ustają pogłoski o **zamiarze prezydenta Hindenburga wprowadzenia dyktatury.** Ostatnia wersja głosi, że **Hindenburg ma usunąć gabinet Hermana Mullera** i na jego miejsce zamianować kanclerzem **Luthra** z tem, że władzę wykonawczą będzie wykonywał minister Reichswehry generał Groener. — Podstawę do tego zarządzenia ma dać prezydentowi artykuł 48 konstytucji weimarskiej, wedle którego prezydent ma prawo wydawać nadzwyczajne zarządzenia, o ile porządek i spokój publiczny narażone są na niebezpieczeństwo z tym jednak dodatkiem, że na żądanie parlamentu zarządzenia **te muszą być cofnięte.**

Dr. Luther, ze swej przynależności partyjnej, — członek katolickiego centrum, był kanclerzem w r. 1925 i on właśnie podpisał umowę w Locarno. — Obecnie jest przewodniczącym delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską i jemu przypisują winę, że rokowania te dotychczas są bezowocne. Poza tem dr. Luther stał się powodem zatargu między rządem pruskim a rządem Rzeszy przez to, że wbrew woli Prus przyjął dobrze płatne stanowisko członka Rady zawiadowczej kolei niemieckich i mimo dowiedzionego mu bezprawia stanowiska tego opuścić nie chce.

Jaki powód miałby **Hindenburg do zastosowania artykułu o dyktaturze?** Nie ulega wątpliwości, że Niemcy przechodzą obecnie ciężkie przesilenie. Rząd Müllera pozostaje u steru, mimo że centrum wycofało swego przedstawiciela z rządu i mimo, że niemiecka partja ludowa odmówiła mu poparcia z powodu rozbicia się rokowań o przyjęcie tej partji do koalicji rządowej w Prusiech. **Müller** pozostał jednak i to za zgodą Hindenburga na czele rządu i chce próbować, czy uda mu się przeprowadzić w parlamencie budżet z proponowanemi podwyżkami podatkowemi.

Hindenburg i Müller nie chcą teraz wywołać otwartego przesilenia, ponieważ w toku rokowań paryskiej konferencji rzeczoznawców reparacyjnych Niemcy muszą mieć rząd. Utworzenie nowego rządu wobec zawikłań partyjnych byłoby zupełnie beznadziejne i dlatego prezydent i kanclerz zdecydowali się poczekać, aż stosunki może będą bardziej sprzyjające dla podjęcia nowych rokowań o koalicję. W międzyczasie prawica, t. j. partja niemiecko-narodowa i jej przywódca **Huggenberg**, działają na prezydenta, aby usunął obecny rząd mniejszościowy i powołał rząd dyktatorski, w którym prawica widzi pierwszy etap na drodze do obalenia znienawidzonej republiki.

Czy Hindenburg da się popchnąć na tę drogę? Dotąd feldmarszałek, mimo że jest monarchistą, a jeszcze więcej wrogiem socjalistów, trzymał się drogi konstytucyjnej. **Fakt, że ten były generał i stary konserwatysta powołał socjalistę Mullera na kanclerza, dowodzi, że chce uczciwie dotrzymać swej przysięgi na wierność obecnemu ustrojowi republikańskiemu.**

Hindenburg liczy jednak przeszło 80 lat i trudno wymagać od niego konsekwencji i siły woli, potrzebnej dla niepoddania się podszeptom jego dawnych przyjaciół politycznych z prawicy. — **Na to właśnie Huggenberg liczy**, a w dodatku wysuwa na czoło Luthra, który, mimo że jest reakcjonistą i narzędziem w rękach prawicy, nie ma jednak wyraźnej marki prawicowej i byłby parawanem dla rzeczywistego rządcy-generała.

Wszystko, co się w Niemczech dzieje, przemawia za tem, **że stan obecny długo potrwać nie może, że musi przyjść do oświadczenia się stronnictw czy chcą utrzymać rządy parlamentarne, czy przeć do dyktatury.** Czas nagli, gdyż sytuacja finansowa jest tak kiepska, że w kasach **niema pieniędzy na wypłatę pensyj 1-go kwietnia.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 14 marca (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła treść odpowiedzi rządu na list marszałka Sejmu, nadesłany na ręce p. prezesa Rady ministrów, a będący wyrazem postulatów komisji budżetowej, wysuniętych na ostatniem posiedzeniu tejże komisji. Poza tem Rada ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zwrotu przedsiębiorstwu polskich kolei państwowych kwot, wypłaconych przez kolej w roku budżetowym 1928—1929 na dochód skarbu państwa. Zwrot powyższych kwot jest konieczny dla rekonstrukcji kapitału obrotowego kolei, zużytego przez koleje w ubiegłych miesiącach na skutek klęsk elementarnych. Ponadto rozpatrywana była szczegółowo sytuacja wobec grożącej powodzi, — przyczem p. minister spraw wewnętrznych i p. minister komunikacji informowali Radę ministrów o wydanych dotychczas w tej sprawie zarządzeniach.

Meksyk a zmora klerykalna

Wedle „Głosu Narodu" prasa żydowska — to u nas najpewniejsze źródło informacyjne o tem, co się dzieje na szerokim świecie. Jakoż, jeżeli sam sjonistyczny „Nasz Przegląd" orzekł, że w zamordowaniu Callesa głównym sprawcą był Morones (a czemuż, u licha, bezpośrednim mordercą okazał się klerykał?) — to tak musi być bezapelacyjnie...

Równocześnie „Głos Narodu", umocniony na duchu takiem orzeczeniem żydowskiego superarbitra (?) wyraża zdziwienie, że my, broniąc pacyfizmu i humanitaryzmu, możemy nie oburzać się na okrucieństwa Callesa — w szczególności na używanie przezeń... gazów trujących.

O obustronnych metodach walk w Meksyku miłot ze zrozumiałych powodów u nas dokładnie nic nie wie. „Głos Narodu" powołuje się na jakąś depeszę, która o tych gazach trujących wspominała. Otóż, jak wyglądają informacje z placu boju, fabrykowane przez korespondentów amerykańskich (a po nich powtarzają źródła europejskie) tego próbkę daje paryski „Le Temps", badający starannie przebieg wydarzeń meksykańskich. W numerze z poniedziałku pisał on: „Zdobycie Juarezu, które mogło być śledzone przez lunetę z terytorjum amerykańskiego dostarcza obecnie obszernej strawy dziennikarzom, którzy się znajdowali na miejscu. Po twierdzeniach wczorajszych, że **stosy trupów** zalegały ulice, korespondenci amerykańscy opowiadają dziś, że po wyjściu z kryjówek, do których się schronili, gdy w grę weszły karabiny maszynowe, nie ujrzeli **żadnego poległego**. Jedyną ofiarą sygnalizowaną poza nieszczęśliwą dziewczynką — którą dosięgła zabłąkana kula, jest szynkarz, dobrze znany Amerykanom, który przekraczał granice, ażeby uniknąć ryzyka ustawy prohibicyjnej". „Mówią wszakże, dodaje dziennik paryski, jakoby **było 50 zabitych i 150 rannych**". Na tle takich informacyj amerykańskich możnaby na drugiej półkuli ziemskiej — zależnie od tego, którą z nich brałoby się pod uwagę — opowiadać bądź **o strasznej rzezi**, bądź o jakiejś niemal **zabawie w rewolucję**.

Z czytania liczniejszych relacyj można sobie wyrobić chyba tylko takie zdanie, że wojska rządowe zachowują się **bez pardonu wobec pojmanych wodzów ruchawki**, natomiast starają się oszczędzać nietylko ludność miast, zajętych przez oddziały buntownicze — ale nawet zwykłych powstańców. Taktyka zresztą zrozumiała. W dawnych monarchjach absolutnych można było masowo wyhijać „niewiernych poddanych" — żaden rząd republikański, powstały z wyborów, nie [illegible] podobnych dzikich dokonywać egzekucyj.

W numerze wtorkowym wspomina cytowany przez nas dziennik o powstaniu w małym Stanie Colima gdzie na czele cywilnych partyzantów stał wymieniony z imienia i nazwiska ksiądz, którego [illegible]

[illegible] „Głos Narodu" do swoich rozmyślań na temat meksykański, wciągnie i tego [illegible] który podburzał do buntu przeciwko legalnej władzy swo [illegible]

[illegible] okrutne! P[illegible] **nieszczęśliwi spadkobiercy dziejowej** [illegible] ksykanie, to [illegible] **krwawej przeszłości**, kiedy zdobywcy hiszpańscy [illegible] do spokojnego kraju Indjan i tu **ogniem** [illegible] szerzyli chrześcijaństwo. I zaborcy i po[illegible] w takiej urabiani szkole, popadać musieli [illegible] w znieczulenie [illegible] punkcie okrucieństwa. Z takich elementów zca[illegible] dzisiejszy lud meksykański.

A po Hiszpanach, od których władzy się uwolnił, odziedziczył w dodatku **ciężką krzywdę, że większość ziemi pozostała, była kościelną**. Ten lud, upośledzony i materjalnie i duchowo, ten kraj, wyzyskiwany [illegible] przez zachłanny kapitał z sąsiednich Stanów Zjednoczonych, chcieli wreszcie ludzie o reformatorskich dążeniach wyzwolić z więzów niewoli średniowiecznej teokracji i obcego kapitalizmu.

Tymczasem kler rozpalił tam zarzewie buntu, a osłabiwszy własny kraj i pozycję rządu, unicestwił próby wyemancypowania się od ekonomicznego najazdu Amerykanów, kładących swoją ciężką łapę na przyrodzone bogactwa tego niezmiernie szczodrobliwie od przyrody uposażonego kraju.

Zarazem bunty te brały w obronę masy cudzoziemskiego, hiszpańskiego kleru, który nie przestawał tuczyć się na meksykańskich dobrach kościelnych. Wreszcie poruszywszy wszystkie warcholskie instynkty, dał zachętę do buntu różnym „generałom", strojącym się w różne ideologie, czem pogrążył w anarchję kraj, który musi dopędzać kulturalnie inne państwa, jeżeli pragnie być faktycznie niezawisłym. Komu sympatycznem jest podźwignięcie się ludu meksykańskiego na wyższy szczebel kultury i otrząśnięcie się z okrutnych naleciałości historycznych — ten powinien potępić warcholską robotę kleru, który ze swoich dóbr i przywilejów uczynił kwestję religijną, bronioną krwi rozlewem.

Wiadomości polityczne

—o—

ZARYSY OPOZYCJI W PARLAMENCIE NIEMIECKIM

Komisja budżetowa Reichstagu przyjęła wniosek socjalistyczny, przyznający rządowi 250 milj. marek w formie pożyczki na cele **opieki nad bezrobotnymi**. Charakterystyczną jest rzeczą, iż przeciw wnioskowi temu głosowały wraz z partją niemiecko - narodową, partja gospodarcza i niemiecka partja ludowa, która w ten sposób przeciwstawiła się pozostałym stronnictwom, popierającym rząd.

NOWA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Korespondent genewski „Vossische Ztg." twierdzi, że zbierająca się w dniu 15 kwietnia w Genewie przygotowawcza komisja rozbrojeniowa ma poważne widoki przekształcenia się w pewnego rodzaju **wstępną konferencję morską**, ponieważ poseł amerykański w Brukseli Gibson, który reprezentuje Stany Zjednoczone na tej konferencji, w najbliższym czasie ma powrócić z Nowego Jorku i przywieść nowe, jasno sprecyzowane instrukcje prezydenta Hoovera w sprawach morskich.

PRZYSTĄPIENIE AMERYKI DO TRYBUNAŁU MIĘDZYNARODOWEGO

Komitet prawników przyjął w zasadzie propozycję przystąpienia Stanów Zjednoczonych do trybunału haskiego i powierzył trzem członkom komitetu opracowanie ostatecznego tekstu propozycji, który Rada Ligi ma rozpatrzyć na sesji czerwcowej.

BUCHARIN PODDAŁ SIĘ STALINOWI

Agencja Ost.-Express donosi z Moskwy, że Bucharin, którego stanowisko uchodziło za poważnie zachwiane, został wybrany do sowietu moskiewskiego przez organizacje robotnicze zakładów i warsztatów elektrotechnicznych. — Po wyborze swym Bucharin wygłosił mowę, która nie zawierała **żadnych zwrotów opozycyjnych**. Mowa Bucharina i wybór jego mają być komentowane w kołach politycznych Moskwy jako doniosłe zdarzenie w wewnętrznych stosunkach bolszewickich i jako objaw **pojednania pomiędzy opozycją a większością**, w szczególności **między Bucharinem a Stalinem**.

TROCKI Z KONSTANTYNOPOLA DO BERLINA

Agencja Havasa donosi: Rząd turecki w porozumieniu z konsulatem sowieckim udzielił Trockiemu i jego rodzinie pozwolenia na zamieszkanie w jednym z hoteli w Konstantynopolu. Wedle dziennika „Ikdam" Trocki otrzymał również zezwolenie **na osiedlenie się w Berlinie**, dokąd ma się udać z końcem marca br. Korespondent agencji Reutera uzyskał wywiad z Trockim. Wygląd Trockiego zdaje się świadczyć o dobrem jego zdrowiu. Jest on jednak bardzo zmieniony, gdyż zgolił swe charakterystyczne wąsy i brodę. Trocki oświadczył, **że pozostanie w Konstantynopolu**, dopóki nie otrzyma zezwolenia na wyjazd gdzieindziej. Aczkolwiek Trocki został wysłany z Rosji jako zesłaniec, władze tureckie zapewniły go, że uważają go za cudzoziemca, korzystającego z gościnności tureckiej. Trocki stwierdził dalej, że poczynił osobiste starania u prezydenta Reichstagu Loebego, celem otrzymania zezwolenia na wjazd do Niemiec, gdzie pragnąłby zamieszkać, aby móc się poddać wraz z żoną kuracji pod kierunkiem specjalistów niemieckich.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

GENERAŁ KULIŃSKI ZASĄDZONY NA TRZY MIESIĄCE WIĘZIENIA.

We środę sąd wojskowy w Warszawie ogłosił wyrok przeciw gen. Mieczysławowi Kulińskiemu, byłemu dowódcy korpusu w Krakowie. Gen. Kuliński uznany został winnym braku nadzoru służbowego nad podwładnym kapitanem Remerem, za co skazany został **na 10 tygodni twierdzy**. Nadto sąd uznał gen. Kulińskiego winnym pobrania w celach zysku 90 złotych tytułem nieprzysługujących mu djet, za co skazany został **na trzy miesiące więzienia**. Generał Kuliński zastrzegł sobie trzy dni do wniesienia apelacji, natomiast prokurator zgłosił odwołanie z powodu nieuwzględnienia jego wniosku o wydalenie gen. Kulińskiego z armji.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONFERENCJA PPS W OŚWIĘCIMIU

W niedzielę 10 bm. odbyła się konferencja powiatowa PPS w hotelu „Zator" w **Oświęcimiu**. Przewodniczący komitetu powiatowego tow. dr. **Wiktor Baranda** zagaił konferencję, poczem po odczytaniu protokółu, udzielono głosu tow. posłowi **Nosalowi**, który w godzinnem przemówieniu omówił sytuację w państwie, równocześnie przedstawiając zgromadzonym projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem i zaznaczając, **że projekt ten zawiera szereg braków**, których usunięcie będzie zadaniem Komisji Ochrony Pracy. Następnie przedstawił zgromadzonym projekt BB zmiany konstytucji.

W dyskusji zabierało głos kilku delegatów, którzy żalili się na **nieznośne stosunki w tutejszym powiecie**, ostro krytykując postępowanie czynników rządowych w sprawie bezrobotnych, których jest w naszym powiecie ponad 600 i nie otrzymują zasiłku. Dalej mowcy podkreślali, że winę ponosi starosta oświęcimski, który nie chce zrozumieć, że robotnik pozbawiony pracy cierpi straszną nędzę wraz z rodziną. Kiedy zwracali się przedstawiciele bezrobotnych do niego, to oświadczył, **że powinni oszczędzać (!!)** kiedy pracowali, to mieliby teraz za co żyć. My ze swej strony dodajemy, że robotnik sezonowy, który zarabiał na dniówkę od **2.40 zł. do 3 zł.**, nie był w stanie wyżyć z rodziną, a o oszczędności nie było w tym wypadku wogóle mowy.

Równocześnie tensam starosta na sesji wójtów oświadczył, że robotnikom **nie chce się pracować (!)**, chłopi muszą płacić podatki, a robotnicy z tego tytułu otrzymują zasiłki bezrobotnych!

W tymsamym dniu odbyło się zgromadzenie w **Libiążu**. Tow. poseł **Nosal** przeszło w półtorygodzinnem przemówieniu przedstawił zgromadzonym sytuację polityczną i gospodarczą w państwie.

W dyskusji zabierali głos górnicy i rzemieślnicy z kopalni Libiąża, którzy też zwrócili się do posła, by zechciał w krótkim czasie przybyć na zgromadzenie do **Małego Libiąża**.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wznieśli zgromadzeni okrzyk na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej oraz klubu posłów PPS.

ZGROMADZENIE PPS W RAJSKU

W niedzielę 3 bm. ogłosili obywatele gminy **Rajsko** zgromadzenie publiczne. — Na zgromadzenie przybył tow. poseł **Nosal** i przedstawił zgromadzonym sytuację polityczną i gospodarczą w państwie. Po półtorygodzinnem przemówieniu, którego zgromadzeni wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem, podziękowali tow. Nosalowi oraz klubowi posłów socjalistycznych za energiczną obronę interesów klasy pracującej, t. j. małorolnego chłopa i robotnika na terenie Sejmu. W dyskusji zabierało głos kilku obywateli. Jeden z nich mówił, że został przed tygodniem zaproszony na **zgromadzenie do magistratu w Oświęcimiu**. Zgromadzenie to było **poufne**. Przedstawiciele Bebechowców na czele z nauczycielem p. Baścikiem tłumaczyli zgromadzonym, że wtenczas będzie w państwie dobrze, gdy prezydent Rzeczypospolitej będzie posiadał nieograniczone prawa. Na to tow. Nosal oświadczył w odpowiedzi, że wtedy będzie w Polsce dobrze, gdy **naród będzie miał szerokie prawa i chłop otrzyma ziemię, a robotnicy za pracę będą sprawiedliwie wynagradzani**. Na tem zgromadzenie zakończono z okrzykiem na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej.

Honor oficera i honor „człowieka cywilnego"

Na marginesie mowy marszałka Piłsudskiego

W „Robotniku" czytamy następujące uwagi:

Jako oficer i żołnierz z wojny światowej i lat 1919 i 1920, pozwalam sobie nadesłać tych kilka uwag.

Wydaje mi się, że marszałek Józef Piłsudski, mówiąc w Senacie ostatnio o honorze oficera polskiego wysłowił się może nieco inaczej, niż myślał.

Nie zdaje mi się bowiem, i zapewne tysiącom takich, jak ja, wyda się niemożliwe, by honor oficera czynnej służby mógł być inny od honoru każdego honorowego człowieka, i by mógł być, jako taka odmienna rzecz, uważany właśnie przez marszałka Józefa Piłsudskiego.

Miljony z nas, którzy nie nosimy już munduru, ale nosiliśmy go i znowu nosić będziemy w potrzebie, składało ofiary z życia, zdrowia i mienia nie większe, ale i nie mniejsze od oficerów czynnej służby. W ofiarach tych brali udział nietylko oficerowie, ale cała masa bezimiennego żołnierstwa. Im niższy był stopień, tem większy był zwykle trud i męka fizyczna; im wyższy stopień i odpowiedzialność tem większy był trud umysłowy, a czasem męka myśli. Wysiłek moralny szeregowca i oficera był dawniej i jest przy nowej taktyce walki piechoty tembardziej równy, jeżeli uwzględnimy, że niezawodowy żołnierz nie żył myślą o walce, a walczyć musiał narówni z zawodowym, że żołnierzowi Ojczyzna częściej, jak oficerowi, nie bywa domem spokoju, a domem znoju strasznego i zawiedzionych nadziei, że poziom wykształcenia żołnierza o tyle często jest niższym od poziomu oficera i o tyle trudniej zrozumieć „poco ta ofiara".

Nie zamierzam w niczem umniejszać ofiar, ponoszonych w nowoczesnych wojnach przez oficerów czynnej służby. Pragnę jedynie zaznaczyć, że takiesame ofiary ponosiliśmy i znowu w potrzebie ponosić będziemy, którzy jesteśmy dziś „tylko" cywilami, którzyśmy po spełnieniu obowiązku cicho zupełnie odeszli i nie dostawali awansu służbę wojenną, jak wojskowi służby czynnej, natomiast nie rzadko byliśmy „degradowani", gdy miejsca nasze w międzyczasie zostały przez innych zajęte. I nikt z nas prawie z tego powodu nie wystawiał rachunku.

Oficerowie radzili sobie jeszcze jako tako i potrafili się od biedy zorganizować, szara masa żołnierska odeszła zupełnie milcząco, nikt się nią nie interesował, o nic się nie upominała po spełnieniu obowiązku i spełni go znowu i tak samo cicho znowu odejdzie. Czy dlatego honor jej mniejszy jest od honoru oficera czynnej służby?

A teraz w czasie pokoju. Czy służba oficera czynnej służby jest większą zasługą, daje większy honor, niż praca górnika, hutnika, rolnika, nawet kupca, którzy pracą swą nietylko żywią oficera, ale decydują o rozwoju lub upadku kraju w większym stopniu od armat i karabinów, trzymanych w pogotowiu?

Bezimienna masa, która przychodzi, gdy ją wołają, składa ofiary i cicho wraca i znowu przychodzi i znowu wraca, ta bezimienna masa nie ma z reguły żadnego zabezpieczenia swego bytu, poza tem co zdoła wywalczyć. Walki tej z czasu pokoju oficer czynnej służby nie zna, wóz życia go wprawdzie nie pieści zbytnio, ale też nie wciąga pod swoje koła. Czy praca czasu pokoju — to tytuł do wyższego honoru oficera czynnej służby od honoru innych uczciwych ludzi?

Od kiedy wreszcie podnosi honor natychmiastowa czynna reakcja, skoro strona reagująca jest zawsze uzbrojona, a przeciwna prawie nigdy, skoro strona jedna za pozbawienie życia lub okaleczenie jest sądzona inaczej, bodaj że chwalona, a druga ciężko karana?

Byliśmy równi w obowiązkach, w ofiarach, we wszystkich cierpieniach.

To chyba nieporozumienie, p. marsz. Piłsudski nie myśli napewno, że jesteśmy nierówni w honorze, że honor oficera czynnej służby, lub oficera wogóle to rzecz naprawdę tak specjalna i różna od honoru zwykłego. **W. D.**

Konflikt między Hooverem a senatem

Nasi zwolennicy systemu prezydencjalnego powołują się zazwyczaj na Stany Zjednoczone, notabene, jak wskazywaliśmy bez uwzględnienia faktu tej **szerokiej autonomji, jaką każdy Stan w tem państwie posiada.**

Ale na terenie centralnym musi prezydent też ściśle trzymać się tych praw, jakie mu nakreśla konstytucja; nie może dopuszczać się nawet formalnych wykroczeń.

Właśnie przekonał się o tem nowy prezydent Hoover. Oto komisja prawnicza Senatu Stanów Zjednoczonych zajęta jest obecnie opracowaniem zagadnienia, które wyłoniło się na plenum. Mianowicie Senat zakwestjonował legalność zamianowania przez prezydenta pp. Mellona i Davisa sekretarzami stanu (finansów i pracy). Przedkładając Senatowi listę członków gabinetu — Hoover omieszkał włączyć te dwa nazwiska, które figurowały już w gabinecie Coolidge'a. Otóż Senat, strzegąc swoich prerogatyw, sygnalizował prezydentowi, że żaden minister nie może legalnie w dalszym ciągu pełnić swoich funkcyj po wygaśnięciu terminu urzędowania tego prezydenta, który go zamianował. Wobec czego desygnowanie Mellona i Davisa powinno było ponownie być przedłożone Senatowi.

Opozycja senatu nie jest jednak oparta na formalistyce jedynie. Co się tyczy Mellona ma mu Senat do zarzucenia, że z racji swojego prywatnego uczestnictwa w licznych sprawach finansowych nie jest on osobą właściwą do zawiadywania finansami państwa.

O co może się rozbić konferencja reparacyjna?

Z Paryża przychodzą pesymistyczne wiadomości o losie tamtejszej konferencji rzeczoznawców reparacyjnych. Wiadomości te opierają się na tem, że dotychczas zgodzono się wprawdzie co do sposobu rozdzielania i zarządzania kwotami przez Niemcy zapłacić się mającemi, ale nie osiągnięto zgody co do głównego punktu, mianowicie ile Niemcy mają zapłacić i jak wysokie mają być raty roczne.

Między tem, co prezydent banku Rzeszy dr. Schacht imieniem Niemiec ofiaruje, a tem, czego przedstawiciele państw uczestniczących w reparacjach żądają, panuje tak wielka rozbieżność, że o zbliżeniu niema mowy. Schacht ofiaruje po 1200 miljonów marek rocznie przez 37 lat, tj. 44 miljardy ogółem, natomiast Francja ani słyszeć nie chce o zmniejszeniu rat wedle planu Dawesa, tj. 2 i pół miljarda rocznie, bez podania ilości lat a tem samem całkowitej sumy. Stanowisko Francji jest zrozumiałe o tyle, że udział jej w reparacjach wynosi 52%, a więc im większe reparacje, tem większy jej udział. Francja wychodzi z założenia, że musi otrzymać conajmniej tyle, ile wynoszą jej długi wobec Ameryki i ile wynoszą koszta już dokonanej i jeszcze dokonać się mającej odbudowy jej zniszczonych części kraju.

Wobec takiej rozbieżności co do głównego punktu widoki powodzenia konferencji spadły do zera. Dr. Schacht wyjechał do Berlina celem porozumienia się z miarodajnymi czynnikami, zaś najważniejsza osoba konferencji Morgan wyjechał do Londynu rzekomo w interesach prywatnych, w rzeczywistości zaś dla uniknięcia musu narzucenia swej decyzji. W Paryżu liczą się z tem, że konferencja rozejdzie się bez żadnej uchwały, a temsamem zostanie, bodaj prowizorycznie, utrzymany plan Dawesa.

To rozwiązanie sprawy przedstawia nadzwyczajną trudność z tej racji, że Niemcy kategorycznie oświadczają, że nie są w stanie płacić półtrzecia miljarda rocznie, gdyż budżet ich jest silnie zachwiany. Wprawdzie przysługuje im prawo żądać odroczenia (moratorjum) spłat, żądanie to jest jednak bez widoków, ponieważ agent reparacyjny Parker Gilbert jest co do zdolności płatniczej Niemiec odmiennego zdania, mianowicie, że Niemcy są w stanie płacić pełne raty. Wobec tego stanu rzeczy pesymistyczne wiadomości paryskie są uzasadnione i lada dzień należy oczekiwać decydującego kroku: albo konferencja rozejdzie się z niczem, albo dojdzie do jakiegoś kompromisu, który z natury rzeczy może mieć charakter tylko prowizoryczny, czyli że wąż morski, zwany kwestja reparacyjną, nie przestanie mącić spokoju Europy.

Paryż, 14 marca (PAT). „Matin" widzi w utworzeniu międzynarodowego banku pierwszy zarys projektu działalności finansowej Ligi narodów. — Dziennik, podkreślając korzyści dla Niemiec z utworzenia tej instytucji, stwierdza, że na dr. Schachcie ciążyć będzie olbrzymia odpowiedzialność, gdyby z powodu nieuzasadnionej nieustępliwości doprowadził do upadku wzmiankowanego projektu. „Matin" dowiaduje się, że Szwajcarja będzie zaproszona do udzielenia siedziby wzmiankowanej instytucji, która powinna korzystać z prawa eksterytorjalności. Dziennik sugeruje Bazyleę, jako główną siedzibę banku.

KRONIKA

Kraków, 15 marca.

TUR

TUR NA WYSTAWIE OCHRONY PRZYRODY

W sobotę dnia 16 bm. o godzinie 5 popołudniu urządza TUR **zwiedzanie pięknej Wystawy Ochrony Przyrody** w gmachu Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Grodzkiej 64. **Zbiórka punktualnie o godzinie 5 popołudniu** przed gmachem Instytutu Geograficznego przy ul. Grodzkiej 64. Wstęp 20 groszy od osoby.

WIECZORNICA TUR

odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 7-ej wieczorem w salach TUR przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Program nader urozmaicony. Orkiestra TUR. Wstęp 1 złoty, dla członków TUR 50 groszy.

WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

W niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się wycieczka TUR do Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Uczestnicy wycieczki zwiedzą wystawę „Niezależnych" — oraz Pautscha i Kozakiewicza. Prelekcję o nowej wystawie wygłosi prof. Tadeusz Seweryn. — **Punkt zborny punktualnie o godzinie 10 przedpołudniem przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Cena biletu 40 groszy.**

„OŻENIĆ SIĘ NIE MOGĘ"

komedja w trzech aktach Aleksandra Fredry dana będzie w niedzielę dnia 17 bm. w teatrze TUR przy ul. Dunajewskiego 5. Pierwsze przedstawienie niezwykle wesołej komedji było wyprzedane, to też spodziewać się należy dalszego powodzenia tej sztuki. Bilety wstępu od 1—2 złotych. Ograniczona ilość biletów po 50 groszy. **Początek punktualnie o godzinie 6 wieczorem.** Bilety sprzedaje sekretarjat TUR.

—ooo—

NORMALNE ZAOPATRZENIE W WĘGIEL KRAKOWA. Ustanie mrozów i nadchodzące w ostatnich dniach do Krakowa znaczno transporty węgla sprawiły, że po składach niema już zupełnie ścisku i sprzedaż węgla nawet w większych ilościach odbywa się normalnie.

Do składów prywatnych nadeszło we wtorek 770 we środę 630, a dzisiaj 720 ton węgla; poza tem w dniach powyższych otrzymały instytucje i urzędy ogółem 360 ton węgla.

Miejski Skład otrzymał w tym czasie około 700 ton węgla, natłok kupujących w miejskim składzie zupełnie ustał, wydawanie węgla odbywa się w spokoju, a znaczną część transportów skład miejski wyrzuca już z wagonów na magazyn.

KURS OGLĄDACZY MIĘSA. Magistrat podaje do wiadomości, że termin rozpoczęcia szóstego kursu szkolenia oglądaczy mięsa w krakowskiej Rzeźni miejskiej został przesunięty przez Województwo z 4 marca na dzień 3 kwietnia br.

Kandydaci zamierzający wziąć udział w dotyczącym kursie winni najdalej do 20 bm. wnieść należycie ostemplowane i udokumentowane podania do Wydziału weterynaryjnego województwa w Krakowie.

ECHA KRADZIEŻY W „LAKTOLU". W związku z kradzieżą dokonaną w nocy z dnia 26 na 27 lutego br. w sklepie „Laktol" przy ul. Karmelickiej l. 15, skąd skradziono większą ilość masła, miodu oraz gotówkę 328 zł., aresztowały organa policji Jana Barana, lat 46 z Sieprawia pow. Wieliczka. Aresztowanego odstawiono do aresztów sądowych.

ZA KRADZIEŻ WĘGLA. Kleszcz Karol, lat 28, rodem z Krakowa i Kołodziej Józef, lat 17, rodem z Krakowa, aresztowani zostali przez III komisarjat PP. za kradzież węgla.

KRADZIEŻ WEKSLI. Kantor Dawid, zam. przy ul. Kołetek l. 6 zgłosił w policji, że skradziono mu na Głównej poczcie z kieszeni palta zewnętrznej portfel z dwoma wekslami jeden na kwotę 900 zł. drugi na kwotę 200 zł. wraz z zapiskami.

Lody topnieją na rzekach województwa krakowskiego normalnie

Wczoraj dnia 14 bm. o godzinie 8 **Wisła wolna od lodu od Przemszy do Chrzastowic 39 km.**

Wszędzie lód kruszeje i topi się. Na wszystkich rzekach zlewni górnej Wisły stany wód bardzo niskie.

Na wszelki wypadek, jakkolwiek **obecne stosunki atmosferyczne nadzwyczaj sprzyjają spokojnemu spływowi wód i lodów**, wojewódzki komitet powodziowy zaopatrzył w patrole wojskowe niektóre mosty. **Dotąd odeszły patrole do objektów kolejowych:** do Jasła w sile 1 oficer 22 saperów, do Nowego Sącza 2 oficerów 23 saperów, do Podlasia Kęckiego 1 oficer 18 saperów, do Babic 1 oficer 14 saperów.

Do objektów drogowych: do Dębicy 1 oficer 7 saperów, do Oświęcimia 1 oficer 10 pionierów 2 pontony, do Zembrzyc 1 oficer 6 pionierów.

Urządzono też wojskowe telefony polowe w miejscach sygnalizacyjnych, pozbawionych urzędów pocztowo-telegraficznych i telefonicznych.

Dnia 13 bm. połączono w ten sposób telefonem wojskowym stację wodowskazową nad Wisłą w Pustyni i stację wodowskazową nad Wisłą w Dworach z urzędem pocztowo-telegraficznym w Oświęcimiu.

Stację wodowskazową w Tyńcu nad Wisłą z urzędem pocztowo-telegraficznym w Skawinie i kierownictwo obwałowania Wisły w Sierosławicach z urzędem pocztowo-telegraficznym w Ujściu Solnem nad rzeką Rabą.

Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie połączyła nadto telefonem kierownictwo obwałowania lewego brzegu Wisły w Igołomji w województwie kieleckiem, przez urząd pocztowy w Mogile z wojewódzkim komitetem powodziowym w Krakowie.

Wojewódzki komitet powodziowy podawać będzie codziennie drogą radjową o godzinie 12-tej, 17-tej i 20-tej oficjalne wiadomości o stanach wód i spływie lodów, celem uspokojenia ludności, wśród której z powodu mylnych pogłosek szerzy się niepotrzebnie niczem nieuzasadniony popłoch.

Matactwa asenterunkowe

Proszę o zamieszczenie po myśli art. 30 rozp. Prez. Rzpltej z 10 maja 1927 p. 398 dpp. następującego sprostowania artykułu pt. „Matactwa asenterunkowe" zamieszczonego w Nrze 60 czasopisma „Naprzód" z dnia 14 marca 1929.

Nieprawdą jest, jakoby O. II. Korpusu krakowskiego polecił Prokuraturze przy krakowskim sądzie okręgowym karnym aresztowanie emer. pułkownika-lekarza Dra Henryka Glasera oraz Dra Edwarda Herzoga i Dra Szymona Bernsteina — natomiast prawdą jest, że prokurator okręgowy w Krakowie otrzymawszy wiadomość o usiłowanem przekupieniu lekarza wojskowego przez Dra Henryka Glasera zarządził z własnej inicjatywy aresztowanie Dra Henryka Glasera oraz innych osób w sprawie tej współwinnych.

Prokurator okręgowy: Dr. Kałczyński.

—ooo—

Wielka afera przemytnicza w Krakowie

W krakowskiej hurtowni żelaza w Krakowie przeprowadziły organa straży celnej szereg rewizyj, które ujawniły, że większość towarów znajdujących się na składzie pochodzi z Niemiec i została przemycona do Polski przez Austrję i Czechosłowację, jako towary z tych krajów. **Wartość z**[illegible] **towaru wynosi 150.000 zł.** Jak się dowiadujemy, afera ta zatacza szersze kręgi, jednak ze względu na nieukończone śledztwo szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

—ooo—

KIESZONKOWIEC. Berliner Gerschlik, lat 53, z Radomska, aresztowany został przez VI komisarjat PP. pod zarzutem kradzieży kieszonkowej w pociągu.

W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM dokonanem z końcem ub. r. do kasy w Sokole krakowskim, aresztowały organa śledcze Wydz. śl. pod zarzutem współudziału w tem włamaniu Józefa Kubińskiego, lat 28, z Krakowa. Aresztowanego odstawiono do więzień sądowych.

—ooo—

TOWARZYSTWO BIBLJOTEKI SŁUCHACZY PRAWA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE ogłasza że interesowani absolwenci praw Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie mają nadesłać kwotę po 10 złotych tytułem zwrotu kosztów poniesionych przez [illegible] absolwentów prawa w sprawie przedłużenia stare [illegible] Wymienioną kwotę [illegible] Bibljoteki Słu- [illegible]

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po c[illegible] zniżonych „Niespodzianka" z pp. Halczinska i Nowakowskim w głównych rolach. Jutro w sobotę premj[illegible] komedji Stefana Reya „Muszka". W tej komedji tyt[illegible] rolę wykona p. Łozińsak w otoczeniu pp.: Ankwicz, Końskiej, Kosmowskiej, Piaskowskiej, Komornickiej, [illegible]y, Szymańskiego, Ziembińskiego i Kaczmarskiego. Reżyserja dyr. Nowakowskiego.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Rewja „Tili bom", w której wyróżniają się piosenki Hanki Runowieckiej, [illegible] Kamińskiego, „Legenda Wawelu" w wykonaniu Cy[illegible] komiczny skecz „Wiecy Krakowianie w [illegible]" w wykonaniu Belskiego, Ustarbowskiej, [illegible] Laskowskiego, Pilarskiego i Pertnera, konferencjerka [illegible] Owidzkiej i Laskowskiego i występ znakomitego z[illegible] baletowego Anny Zabojkiny, grany będzie codziennie o godzinie 7 i 9 wieczorem.

W HOŁDZIE MISTRZOWI ALEKSANDROWI MICHAŁOWSKIEMU [illegible] krakowskie Biuro Koncertowe [illegible] Akad[illegible] w sobotę 16 bm. w sali Starego Teatru. Niezrównany tłumacz natchnień Chopinowskich. A. [illegible] proszony na tę uroczystość przybywa z Warszawy do Krakowa, by ją grą swoją uświetnić. Miasto nasze bezpośrednio po stolicy składa hołd [illegible] i zasłużonemu Nestorowi muzyki. Zapowiedź Akademji odbi[illegible] donośnem echem wśród licznych rzesz wielbicieli [illegible] Michałowskiego tak, że znaczna część biletów już [illegible] sprzedano. Uroczystość tę poprzedzi prof. dr. Józef [illegible] prelekcją o znaczeniu Aleksandra [illegible] jako pianisty.

PIĄTY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Program obejmuje poza niegraną od szeregu lat Beethovena II. symfonją także niegraną dotychczas w Krakowie uwerturę „Tatry" Nowowiejskiego oraz Mozarta koncert klarnetowy, który z towarzyszeniem orkiestry odegra poraz pierwszy w Krakowie klarnecista prof. Józef Madeja. Batuta nad całym programem spoczywa w rękach wytrawnego dyrygenta-kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. Bilety od 1—5 złotych sprzedaje kasa dzienna Starego Teatru.

PRAWDZIWĄ BIESIADĄ ARTYSTYCZNĄ stanie się dla Krakowa niedzielny koncert Jadwigi Dębickiej. Jest to artystka, która jednoczy w sobie wszystkie walory gwiazdy operowej z najwyższemi zaletami śpiewaczki estradowej. Niedawno przy okazji „Wieczoru Pieśni" naszej rodaczki w Wiedniu, pisał recenzent muzyczny tamtejszej „Reichspost": „Jadwiga Dębicka należy do tych rzadkich śpiewaczek operowych, które bez szkody dla swego artystycznego zawodu mogą i powinny występować także na estradzie koncertowej. W śpiewanych przez nią pieśniach uwypukla się cała znakomita kultura głosu artystki, szlachetność tonu, — bajeczna wprost technika i genjalna zdolność wczuwania się w intencje i nastrój kompozytora. Wspaniałe środki głosowe i szlachetne ich używanie, umożliwione wybitną inteligencją muzyczną, uczynią niechybnie z Jadwigi Dębickiej ulubienicę wiedeńskiej publiczności koncertowej". Jedyny występ znakomitej naszej artystki odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 8 w sali Starego Teatru.

SENTA MARIA, fascynuje subtelnością gestu, którym posługuje się z największą ekonomją jedynie tylko dla ekspresji uczucia. Ramiona i ręce jej mają niezwykłą wymowę uduchowienia. Twarz i linja ciała służą w tańcu jej intymnej sztuce, pełnej wdzięku i lekkości. A jednak w tej lekkiej tanecznej i mimicznej interpretacji jest wielkość i siła wyrazu. Artyzm Senty Marji lśni wielobarwną symfonją ruchów". Oto opinja, jaką wydała „Berliner Volkszeitung" po ostatnim występie znakomitej tancerki monachijskiej w stolicy Niemiec. — Kraków będzie miał sposobność podziwiania Senty Marji w jedynym jej u nas „wieczorze tańca i pantomimy", który odbędzie się w poniedziałek dnia 18 bm. w sali Starego Teatru.

—ooo—

Z Polski

DWAJ OSZUŚCI MIĘDZYNARODOWI W ROLI PROFESORÓW. W ręce policji w Katowicach wpadli niejaki dr fil. Józef Klug, który odgrywał rolę przedstawiciela katowickiego oddziału nieistniejącego Związku profesorów gimnazjalnych w Bielsku. Spólnik jego, występujący pod nazwiskiem dra prof. Nossika Maksymiljana, został również w toku dochodzeń policyjnych aresztowany.

Rzekomi dr Klug i dr Nossik są międzynarodowymi oszustami, obaj karani ciężkiem więzieniem za oszustwa w Krakowie. Pod nazwiskiem dr Kluga kryje się wykolejony student Oskar Auerbach, dezerter rumuński, który bezprawnie przebywał w Polsce. Pod nazwiskiem dra Nossika krył się takisam wykolejeniec, który jednak nie zmienił nazwiska. Nossik pochodzi ze Lwowa. Na podstawie przybranych nieprawnych tytułów udzielali lekcji obcych języków.

Do jakiego stopnia dochodziły ich metody oszukańcze, świadczą fakty, że od osób, które u nich „pobierały" lekcje a podczas kursu z jakichkolwiek powodów rezygnowały z dalszej nauki, wymuszano sumy przewidziane w pisemnych umowach. Auerbach odgrażał się nawet, że w razie nieuregulowania należności przez jednego z interesentów spowoduje jego zwolnienie z posady państwowej.

SĄD DORAŹNY NAD SPRAWCĄ NAPADU NA LISTONOSZA WE LWOWIE. Wczoraj odstawiono z aresztów policyjnych do „Brygidek" aresztowanego sprawcę napadu na listonosza Kochanowskiego, studenta praw Romana Mycyka, oraz jego kolegę Piotra Hapija. Ten ostatni pożyczył Mycykowi ubranie, w którem dokonał on napadu rabunkowego. Po wstępnem przesłuchaniu przez sędziego śledczego r. Januszewskiego Hapij został wypuszczony na wolność. Onegdaj po przeprowadzonej rewizji ukr. Domu Akademickiego policja przytrzymała 6 studentów. Po przesłuchaniu pozostawiono ich również na wolności. Mecyk będzie sądzony przez sąd doraźny, który odbędzie się w piątek 15 b. m. Zwlekanie rozprawy nastąpiło z powodu zachorowania jednego z wyznaczonych do niej sędziów.

ŚMIERĆ MATKI I SYNA POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na ul. 3-go Maja w Warszawie pędząca z nadmierną szybkością taksówka najechała około godz. 10 wieczór na przechodzącą wraz z 14-letnim synem wdowę Zofję Adamczykową. Samochód wpadłszy na przechodzących, powlókł ich o 150 metrów naprzód. Na krzyk przejechanych zbiegli się ludzie, lecz samochód zdołał umknąć. Ciężko ranną wdowę przewieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarła. Syn uległ pęknięciu czaszki i walczy ze śmiercią.

—ooo—

Z zagranicy

MNICHY OKRADŁY KLASZTOR. Policja grecka aresztowała kilku mnichów z Ascelatra w Kalavrita podejrzanych o kradzież skarbu, będącego własnością klasztoru, wartości kilkunastu miljonów drachm.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 marca.

KOMISJA EMIGRACYJNA

Na odbytem dzisiaj pod przewodnictwem posła Baranowskiego (Wyzw.) posiedzeniu **komisji emigracyjnej**, minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz wygłosił obszerne expose, w którem scharakteryzował całokształt zagadnień związanych z polską polityką emigracyjną. Dyskusję nad expose odroczono.

ROZSZERZENIE UBEZPIECZENIA OD BEZROBOCIA

Komisja ochrony pracy pod przewodnictwem posła tow. Regera rozpatrywała po referacie posła Mackiewicza (BB) wnioski, zgłoszone przez kluby poselskie, w sprawie **zmiany ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, uchwalając rozciągnięcie ustawy na robotników młodocianych i na małe warsztaty.** Podstawę do obliczenia wkładek i świadczeń podniesiono do 10 zł. zarobku dziennego. **Przyjęto** dalej rezolucję, wzywającą rząd, aby przedstawił projekt noweli do ustawy w kierunku **złączenia organizacji funduszu bezrobocia z organizacjami pośrednictwa pracy,** oraz rozszerzenia zakresu pracy, **zabezpieczenia i podwyższenia świadczeń, przedłużenia okresu zasiłków do 26 tygodni, oraz zapewnienia bezrobotnym pomocy lekarskiej w czasie choroby.** Przyjęto również rezolucję o utworzeniu specjalnego funduszu na organizację robót publicznych, wreszcie w trzeciem czytaniu uchwalono nowelę o **ubezpieczeniu robotników sezonowych.**

USTAWA O ZGROMADZENIACH

Podkomisja **konstytucyjna** pod przewodnictwem posła tow. **Czapińskiego przygotowała** tekst oraz wnioski do trzeciego czytania projektu ustawy o zgromadzeniach, które odbędzie się na posiedzeniu komisji konstytucyjnej w dniu jutrzejszym.

SEJM

(DOKOŃCZENIE POSIEDZENIA ŚRODOWEGO)

Warszawa, 14 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusji nad ratyfikacją protokołu Litwinowa tow. poseł **Czapiński** wita podpisanie protokołu jako pewien krok do ustalenia na dłużej pokojowych stosunków między Polską a Rosją. Ma to tem większe znaczenie, że propaganda bolszewicka stara się wpoić w świat przekonanie, jakoby Polska pod dyktandem niektórych państw zachodnich gotowała się do ataku na Rosję sowiecką. Zdziwienie musiało wzbudzić żądanie posła Sypuły, reprezentującego ideologję bolszewicką w Polsce, odrzucenia protokołu moskiewskiego w pierwszem czytaniu. Jest to jak gdyby „wotum nieufności" pod adresem rządu ZSSR i polityki bolszewickiej. Zresztą polityka sowietów względem paktu Kelloga była bardzo zawikłana i sprzeczna wewnętrznie. Pakt Kelloga uważano tam początkowo za nowe narzędzie do walki z Rosją sowiecką. Później jednak Rosja do paktu paryskiego przystąpiła, a enuncjacje dygnitarzy sowieckich podkreślają jego wartość.

My, socjaliści, w pakcie Kelloga nie widzimy tylko moralnego frazesu, lecz widzimy w nim **wyraz pewnych tendencyj i siły pokojowej**, istniejącej w społeczeństwach powojennych.

Polska polityka wobec Rosji jest **polityką pokojową**. Zastrzeżenia przedstawicieli mniejszości narodowych, że ten pakt z sowietami jest nowym rozbiorem Ukrainy lub Białej Rusi, nie mogą być przez nas podzielane. Musimy bowiem **dla dzieła pokoju uczynić wszystko, co jest możliwe** i niema tak pięknej ideologji, dla której wolnoby wszczynać wojnę. Żadna ideologja tej zbrodni nie usprawiedliwiłaby. Jeżeli mowa o Ukraińcach i Białorusinach, stoimy na gruncie **autonomji terytorjalnej**. Witamy też wspólny podpis pod paktem Łotwy, Estonji i Rumunji, widząc w tem to, że państwa te łącznie z Polską stoją na gruncie **obrony pokoju na wschodzie Europy**. Nie godzimy się też z zastrzeżeniem jednego z posłów do Sejmu łotewskiego, który obawiał się, że Polska przewodzić będzie w tym bloku. Wspólny podpis w niczem nie ubliża suwerenności i powadze kontrahentów. Musimy podkreślić, że podpis rosyjski i inicjatywa rosyjska nie są dla nas tak zaufania godnemi w całej pełni, jakbyśmy sobie tego życzyli. Nie zapominamy bowiem, że VI kongres „Kominternu" ułożył program dla komunistów, oparty w całości na idei wojny. Pamiętamy, że **armja bolszewicka jest najliczniejszą armją europejską**. Panuje w niej duch militarystyczny i imperjalistyczny, o czem świadczą enuncjacje jej przywódców, którzy głoszą, że armja ta w razie potrzeby musi przejść do ofensywy, a granicami dla niej będą granice kontynentu Starego Świata. Socjalista rosyjski tow. Dan, sceptycznie wypowiada się o dobrej woli, z jaką sowiety pakt podpisały. Przypuszcza on, że jest to demonstracja celem lepszego przygotowania się do wojennego starcia z nami. Mimo jednak licznych zastrzeżeń głosować będziemy za ratyfikacją tego protokołu, widząc w nim znak pokojowych zamiarów Polski i wyraz pewnych objektywnych trudności, dyktujących przynajmniej na pewien czas politykę pokojową Rosji sowieckiej.

DALSZA DYSKUSJA NAD PAKTEM

Poseł **Wasyńczuk** (kl. ukr.) nie przyłącza się do paktu, który utrwala obecny stan rzeczy, polegający na podziale ziem ukraińskich pomiędzy Polską, Rosją i Rumunją. Dalsza treść przemówienia posła Wasyńczuka wywołuje reakcję przewodniczącego marszałka Sejmu, który wkońcu grozi mówcy pozbawieniem głosu.

Po przemówieniu posła Strońskiego, który pakt moskiewski przeciwstawił układowi rzymskiemu pomiędzy Mussolinim a papieżem, zabrał głos marszałek Daszyński.

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Wrócę jeszcze do przywołania do porządku posła Wasyńczuka. Nie chciałbym, ażeby stanowisko moje podlegało krytyce bez dokładnego wyjaśnienia tego stanowiska. Zdaje się, że **olbrzymia większość Polaków błogosławiłaby chwilę, w której daneby jej było zgodne współżycie z mniejszościami narodowemi w Polsce.** I ja do tej większości należę z całego serca. Zdaje się, że i mniejszości narodowe byłyby zadowolone, gdyby między niemi a większością polską zapanował stan nie wojny, **lecz pokojowej współpracy**. Rozumiem dokładnie, **że w tym procesie są nadzwyczajne trudności**, jednakże trudności te nie mogą się posługiwać wojną jako narzędziem, zwróconem przeciw granicom państwa polskiego. Również nie można rozgrzeszyć obywateli z zarzutu, jeżeli oświadczają, że akty ustawowe, na których opierają się granice państwa, zdobyte nieraz krwawym trudem, a nieraz głęboką pracą kulturalną, nie obowiązują ich do niczego. Rozumiem, **że mniejszości narodowe mają prawo żądać od państwa ustępstw, reform, warunków życia kulturalnego i narodowego**, ale rozumiem także, że państwo ma również prawo żądać od nich, żeby liczyły się z jego istnieniem i z jego interesami żywotnemi. Przypominają mi się słowa Chamberlaina, który żądał od mniejszości narodowych, aby stanęły wobec państwa z czystemi rękoma. Dlatego muszę domagać się z tej trybuny respektu dla ustaw i dla granic państwa. (Huczne oklaski w całej Izbie).

Po przemówieniach posłów Loewenherza (BB), Gawrylika (Włościańskie robotnicze socjalne zjednoczenie) i Karuzy (klub białoruski), **przyjęto** ustawę ratyfikacyjną w drugiem i trzeciem czytaniu.

HANDEL PRZEDŚWIĄTECZNY

Następnie poseł **Brun** (BB) referował ustawę o przedłużenie godzin handlu w tygodniach przedświątecznych. Ustawa ta prawnie reguluje tę sprawę, która dotychczas była regulowana w drodze uchwał ciał samorządowych. Za tą ustawą wypowiedział się również przedstawiciel koła żydowskiego poseł **Eisenstein**.

Ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

WYDANIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH

Poseł **Zahajkiewicz** (klub ukraiński) referował sprawę wydania sądom posłów komunistycznych Warskiego, H. Bitnera i Wałnyckiego (Selrob lewica). Posłom tym zarzuca się, iż na procesie wileńskim przeciwko Hromadzie, wznosili okrzyki na cześć Hromady. Pomimo, iż komisja regulaminowa wypowiedziała się **przeciwko wydaniu**, — Sejm większością głosów prawicy i centrum **uchwalił wymienionych trzech posłów wydać**. Wynik głosowania komuniści przyjęli głośnemi okrzykami. Natomiast po referacie posła Kulisiewicza Izba uchwaliła nie wydawać posłów Sawickiego i Sochy (Stronnictwo Chłopskie).

O JĘZYK W SĄDOWNICTWIE

Poseł tow. **Lieberman** referował projekt posłów z klubu ukraińskiego, zmierzający do nowelizacji ustawy o sądach powszechnych. Projektodawcom chodzi o to, aby na terytorjach o ludności mieszanej sędziami i prokuratorami mianowani byli ludzie władający językiem mniejszości; o takimże samym projekcie rządowym komisja wypowiedziała się zasadniczo: **za**, lecz nie mogła mu nadać charakteru obligatoryjnego i uchwaliła go w formie rezolucji, którą też Sejm większością głosów **przyjął**.

DOKTORAT DLA ADWOKATÓW

W imieniu komisji prawniczej przedstawił tow. **Ciołkosz** sprawozdanie o wniosku ZPPS i w sprawie zniesienia wymogu uzyskania doktoratu dla wykonywania adwokatury w byłym zaborze austrjackim, oraz o takimże samym projekcie rządowym komisja **przyjęła** projekt rządowy, wychodząc z założenia, że nowa organizacja studjów prawniczych nadała doktoratowi odmienny charakter. Przy tej sposobności referent przypomina konieczność unifikacji adwokatury w całem państwie.

Ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ponadto Sejm załatwił wczoraj cały szereg drobnych spraw.

Następne posiedzenie odbędzie się **dziś w piątek** o godzinie 4 popołudniu.

O budowę Muzeum Narodowego

Dyskusja w krakowskiej Radzie miejskiej

DOKOŃCZENIE POSIEDZENIA ŚRODOWEGO

Po przerwie objął przewodnictwo p. prezydent Rolle.

Do komisji teatralnej w miejsce ś.p. dra Langa wybrany został dr. **Rowiński**, poczem przyszedł pod obrady

DZIAŁ VII BUDŻETU: KULTURA I SZTUKA

R. m. dr. **Ehrenpreis** zwraca uwagę na fakt, że Muzeum Narodowe posiada bardzo mało obrazów Matejki, z których najwspanialszy „Hołd pruski" jest tylko depozytem i jako własność rządu ma podobno zostać zabrany na Wawel. Wobec tego gmina powinnaby zakupić dla Muzeum Narodowego inny wielki obraz Matejki „Śluby Jana Kazimierza", który stanowi własność hrabiny Lonyay (byłej arcyksiężnej Stefanji) — jest obecnie do nabycia za niedrogą cenę 5.000 dolarów.

Następnie dr. Ehrenpreis przechodzi do sprawy budowy Muzeum Narodowego i żali się, że komitet muzealny nie był zwoływany od czerwca 1926, a więc od półtrzecia roku. Proponowany plac pod budowę przy ul. Potockiego jest za ciasny. Muzeum powinno stanąć u wylotu ul. Wolskiej, jak pierwotnie projektowano. Obawy przed zalewem są nieuzasadnione. Ewentualnie mogłoby miasto zakupić od Potockich czterofrontową realność przy plantach, gdzie się mieści „Czas", wprost idealną pod Muzeum Narodowe; pieniądze na ten cel uzyskać możnaby ze sprzedaży gruntów gminnych przy ul. Lubicz.

R. m. **Haecker** wskazuje na ciasnotę placu przy ul. Potockiego i na podstawie danych przytoczonych w broszurze p. Stryjeńskiego dowodzi, że wystawiony tam gmach nie pomieściłby obecnych zbiorów Muzeum Narodowego, które nadal musiałyby być przechowywane w pakach. Muzeum o czterech kondygnacjach jest nie do pomyślenia. Można zrezygnować z monumentalności gmachu; ale na gmach ciasny, na Muzeum sparcelowane, na plac wykluczający w przyszłości możność rozbudowy — zgodzić się niepodobna.

Przemawiali nadto r. m. ks. senator **Kasprzyk**, i **Stączek**, który radził zburzyć wikarówkę koło kościoła Marjackiego i nadbudować dwa piętra na prałatówce (!!).

O godz. 10.30 prezydent odroczył dalszą dyskusję do dnia następnego, zapowiadając, że i na przyszły tydzień zwoła posiedzenia budżetowe, na poniedziałek, środę i czwartek.

* * *

Kraków, 15 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu przemawiali w dyskusji szczegółowej nad działem budżetu VII kultura i sztuka r. m. tow. **Oplustil**, r. m. dr **Szołayski** i inni, poczem zabrał głos prezydent dr. **Rolle**, odpowiadając na przemówienia do działu teatralnego oraz kultura i sztuka.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA ROLLEGO

Omawiając sprawę teatru miejskiego im. J. Słowackiego twierdzi p. Rolle, że główna bolączka Rady miejskiej, która tu bardzo wyczerpująco była omawiana, to spraw dzierżawy, która to koncepcja ma obecnie wielu zwolenników. P. prezydent zaznacza, że dłuższy czas był przeciwny wydzierżawieniu teatru. Następnie przedstawia historję, w jaki sposób teatr im. J. Słowackiego został umiastowiony. Stało się to przypadkowo, w czasie, gdy wielki twórca teatru krakowskiego Pawlikowski zamknął oczy, a ówczesny prezydent miasta Leo szybką decyzją oddał teatr jako umiastowiony w kierownictwo Rydlom. Umiastowienie teatru dało nam złe doświadczenie pod względem gospodarczym i artystycznym — tak twierdzą p. przedmówcy, jednakże muszę stwierdzić — mówi p. Rolle — że pod względem gospodarczym nie można tego rozstrzygnąć tak stanowczo.

Teatr żył dawniej sukcesami, potem **nadeszły ciężkie czasy powojennej psychiki i dlatego stał się on instytucją deficytową.** Stosunki się znacznie zmieniły, gaże aktorów wzrosły, ceny wstępu obniżyły się. Problem utrzymania teatru jest bardzo trudny, ale przecież nie możemy go zamknąć, — **trzeba go dać społeczeństwu i utrzymywać w jaki sposób.**

Rada miejska chce teatr wydzierżawić. Wprawdzie nie chcę przyrównywać tu historji dzierżawy teatru przy ul. Rajskiej, ale musimy się zastanowić, że nie system dzierżawy tylko forma stanowić będzie o przyszłości teatru.

Znakomity znawca teatru rm. Haecker przedstawił nam doskonale wady tego teatru. Trzeba więc mieć odpowiednich kandydatów. Jestem przeciwnikiem rozpisywania konkursu i dlatego przedstawię Panom, względnie komisji teatralnej w sobotę **kandydata na dzierżawcę** — znanego artystę dramatycznego — **Jerzego Leszczyńskiego**, który wprawdzie ma dość wysokie wymagania, jednak możemy się porozumieć. Przed posiedzeniem oddam całą sprawę 2 radcom, aby ją przygotowali.

Padły ostre zarzuty przeciwko obecnemu dyrektorowi dr. Nowakowskiemu. Z mej strony muszę stwierdzić, że p. Nowakowski był bardzo pracowity, **popełnił jednak dużo błędów, któremi wywołał ogólne niezadowolenie.** Dyrektor teatru musi poza wszystkiemi walorami artystycznemi być — politykiem teatralnym.

P. Nowakowski nie był tym politykiem. **Fatalna była sprawa konkursu dramatycznego i często niezręczność w obsadzie sztuk.** Zrzuciłmy go wkrótce z Tarpejskiej Skały, jednak muszę mu osobiście przyznać pracowitość, gdyż patrzałem na jego działalność.

Następnie przechodzi mówca do sprawy Muzeum Narodowego.

Posiedzenie (godzina 8'30 wieczór) trwa dalej.

Akt oskarżenia przeciw p. Czechowiczowi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 marca.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej, która jako komisja specjalna Sejmu obraduje nad wnioskiem lewicy o postawieniu b. ministra skarbu **Czechowicza** przed Trybunał Stanu, referent sprawy [illegible] **herman** odczytał list b. ministra [illegible], w którym ten oświadcza, iż nie może przedłożyć komisji pisma wystosowanego 10 bm. do premjera Bartla, gdyż w liście tym prócz stanowiska min. Czechowicza w sprawie legalizacji kredytów były też ustępy dotyczące rzeczy prywatnych, bez [illegible] zatem ze strony p. Bartla **listu tego przedłożyć komisji nie może.**

Tow. Lieberman wnosi, by uwzględnić prośbę p. Czechowicza i nie domagać się przedłożenia wspomnianego listu. Komisja przychyliła się do propozycji tow. Liebermana.

Następnie odczytał tow. Lieberman **list premjera Bartla** wystosowany do komisji za pośrednictwem marszałka Sejmu.

Stanowisko Rady ministrów

LIST P. BARTLA

List p. premiera Bartla brzmi:

Do pana marszałka Sejmu!

W odpowiedzi na pismo p. marszałka z dnia 12 bm. L. 1240 mam zaszczyt zakomunikować uchwałę Rady ministrów powziętą na posiedzeniu 13 bm.:

„Rząd podtrzymuje swoje post nowienie wyrażone kilkakrotnie na komisji budżetowej Sejmu względnie na p iedzeniu pelnego Sejmu, przedłożenia projektu ustawy o dodatkowych kredytach za rok 1927/28 równocześnie z przedłożeniem zamknięć rachunkowych za tenże okres budżetowy.

Spełnienie żądania przedłożenia odpisu poszczególnych uchwał Rady ministrów byłoby równoznaczne (?) z przedłożeniem ustawy o dodatkowych kredytach wprawdzie nie Sejmowi lecz komisji sejmowej i przekreślałoby stanowisko rządu w tej sprawie.

Z tych względów Rada ministrów uważa, że na żądanie komisji budżetowej odpowiedzieć należy odmownie.

Z uwagi na to, że według informacyj NIKP zamknięcia rachunkowe za rok 1927/28 sporządzone będą w przeciągu kilku tygodni, rząd przedłoży Sejmowi swe zamknięcia, jak również projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1927/28 na sesji następnej. Na tejże sesji rząd przedłoży projekt ustawy o dodatkowych kredytach za rok 1928/29.

O ileby sprawa byłego ministra skarbu p. Czechowicza przekazana była w międzyczasie Trybunałowi Stanu rząd przedłoży w każdym czasie tej instytucji wszystkie żądane przez nią materjały i dokumenty.

Podpisano: **K. Bartel.**

Warszawa, 13 marca 1929.

KOMISJA NIE PRZYJĘŁA DO WIADOMOŚCI PISMA P. BARTLA

Tow. Lieberman po odczytaniu listu p. premjera Bartla zgłosił wniosek **o nieprzyjęcie jego oświadczenia do wiadomości**, komisja bowiem nie jest upoważniona i uprawniona do przyjmowania oświadczeń politycznych rządu, będąc tylko komisją śledczą z określonym celem.

Komisja wcale się nie zwracała do Rady ministrów — wywodzi tow. Lieberman — o odpisy uchwał, lecz do **p. premjera**, który z mocy swego urzędu uchwały przechowuje. **Niema ustawy, któraby Radzie ministrów dawała prawo zabraniania premjerowi przedkładania odpisów uchwał dla komisji, która z mocy ustawy do żądania tych dokumentów jest uprawniona.**

Wniosek tow. Liebermana większością głosów przyjęto.

ZAMKNIĘCIE POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO

Następnie przewodniczący, poseł Byrka (BB), oświadczył, iż uważa postępowanie dowodowe za ukończone, poczem tow. Lieberman przedstawił wyniki dochodzeń komisji.

Co zawiera akt oskarżenia?

Ref rat tow. posła Liebermanna

Tow. Lieberman zaznacza, że wniosek lewicy o oskarżenie ministra Czechowicza ma dwojakie podstawy faktyczne: Po pierwsze stwierdza, że b. minister Czechowicz, **przekroczywszy budżet o przeszło 563 miljony zł., nie przedłożył Sejmowi ustawy o uchwalenie dodatkowych kredytów**, po drugie stwierdza, że b. minister Czechowicz **uskutecznił wydatki na cele nieprzewidziane w budżecie, oraz w sposób przekraczający granice rubryk budżetowych** (virement).

[illegible]

TWIERDZENIA ZAWARTE WE WNIOSKU SĄ SŁUSZNE

I dlatego tę podstawę faktyczną referent zatrzymuje nie wycofując żadnego faktu.

Referent nie godzi się natomiast z jedną z konkluzyj prawniczych [illegible] stawia mianowicie wniosku o oskarżenie ministra z powodu przestępstwa z art. 636 kk. **Sprawę tę wyłącza z referatu**, przez [illegible] wcale nie chce powiedzieć, że to przestępstwo zostało spełnione lub niespełnione. Ściganie przestępstwa karno-sądowego jakiem jest czyn przewidziany w art. 636 kk. należy do powszechnych sądów karnych i do prokuratorów. Trybunał Stanu został stworzony dla specjalnych przestępstw przedewszystkiem przewidzianych w konstytucji. Do osiągnięcia tego celu **wystarczy pociągnąć ministra do odpowiedzialności za przewinienie konstytucyjne. Wobec tego referent postanowił stor**[illegible] **ministrowi Czechowiczowi oskarżenie** [illegible] **ustawy skarbowej** [illegible]

Obowiązkiem ministra przy otwieraniu kredytów jest **podstawa prawna**. Obowiązku tego minister Czechowicz zaniedbał. W 1927 roku Sejm był zwoływany trzechkrotnie. Minister nie zawiadomił Sejmu o przekroczeniach budżetowych. — W styczniu i we wrześniu 1928 NIKP z największą dokładnością wszystkie przekroczenia budżetowe w całokształcie i w szczegółach miała dokładnie spisane. Cały potrzebny materjał dla przedłożeń miał minister gotowy. Jednakże nie przyszedł do Sejmu o zatwierdzenie kredytów dodatkowych. **Powodu minister niczem tego niewytłumaczył, ani nie** [illegible] **zaniedbania nie**

usprawiedliwił, przeto Sejm naruszyłby swój obowiązek, gdyby takiego postępowania nie przekazał do osądzenia Trybunałowi Stanu.

Referent nie zaprzecza, że w wypadkach nieprzewidzianych potrzeb można czynić wydatki nieprzewidziane w budżecie, jednak powinny one być natychmiast przedłożone Sejmowi. Takich nieprzewidzianych i podyktowanych klęskami wydatków w przekroczeniach budżetowych jest wszystkiego na łączną kwotę 50 miljonów i to licząc liberalnie. **Reszta, tj. 514 miljonów powinno było być wydatkowane dopiero po przedłożeniu odnośnej ustawy Sejmowi.**

Wobec tego, że p. Czechowicz ani w dokumentach przedłożonych komisji nie odparł twierdzeń zawartych we wniosku lewicy, ani też nie uczynił tego zeznania prezesa NIKP dr. Wróblewskiego, przeto referent stawia następujący wniosek, który po uchwaleniu przez komisję zostanie przedłożony Sejmowi jako akt oskarżenia.

Oskarżenie

— Sejm Rzplitej Polskiej przyjmuje do wiadomości sprawozdanie swej komisji budżetowej, której przekazano do rozpatrzenia wniosek o pociągnięcie ministra skarbu Gabrjela Czechowicza do **odpowiedzialności przed Trybunał Stanu i na podstawie wniosku tejże komisji uchwala:**

ministra skarbu Gabrjela Czechowicza postawić w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu z powodu umyślnego naruszenia przezeń postanowień ustawy skarbowej z dnia 22 marca 1927 roku. Czynu tego dopuścił się p. Gabrjel Czechowicz w ten sposób, że jako minister skarbu:

1) w okresie od 1 kwietnia 1927 do końca listopada 1927, w którym to czasie dwukrotnie odbywała się sesja nadzwyczajna, zaś w listopadzie sesja zwyczajna, otwierał w różnych odstępach czasu kredyty w łącznej kwocie 219,913.253 zł., nie objęte budżetem ustalonym w ustawie skarbowej z 22 marca 1927, bez złożenia w tym względzie wniosku Sejmowi i bez uzyskania na to zezwolenia w drodze ustawodawczej;

2) w okresie od 1 grudnia 1927 do 31 marca 1928, a więc po rozwiązaniu Sejmu otwierał kredyty w łącznej kwocie 346,474.909 zł. 61 gr., nie objęte budżetem ustalonym w wymienionej wyżej ustawie skarbowej i nie przedłożył nowowybranemu Sejmowi ani w dniu otwarcia Sejmu, ani w jakimś dniu późniejszym wniosku o uchwalenie wymienionych kredytów w drodze ustawodawczej;

3) w ciągu roku budżetowego 1927-28 uskutecznił wydatki państwowe częścią na cele nieprzewidziane w rubrykach budżetu państwowego, częścią w rozmiarach przekraczających granice kredytów temi rubrykami ustalonych, jak to wykazały protokoły stanowiące integralną część niniejszej uchwały, a spisane w departamencie budżetowym ministerstwa skarbu na podstawie delegacji NIKP z 3 grudnia 1927, 26 września 1928 i 16 listopada 1928;

4) bez wszelkiej podstawy prawnej i niezgodnie z ustawą skarbową, a nawet bez uchwały Rady ministrów otworzył do dyspozycji prezydjum Rady ministrów na cele, co do których NIKP wyjaśnień i uzasadnień w aktach nie znalazła — kredyty za grudzień 1927 w kwocie 1,671.976 złotych 64 gr., styczeń 1928 — 2,146. 654 zł. 43 gr., i luty 1928 — 4,136.206 zł. 92 gr., które to trzy kwoty zaokrąglone do 8 miljonów złotych później przez Radę ministrów uchwałą z dnia 10 lutego 1928 roku zostały przyjęte do wiadomości, jako kredyt dodatkowy do dyspozycji prezesa Rady ministrów niezgodnie z ustawą skarbową, oraz działem I, par. 11, część IV preliminarza budżetowego, ustanawiającego dla funduszu dyspozycyjnego tylko kwotę 200 tysięcy złotych;

5) **Wbrew postanowieniom wyżej cytowanej ustawy skarbowej, nakazującym ściśle przestrzeganie sum budżetowych w granicach ustalonych przez poszczególne rubryki budżetowe, dokonał w tymże samym roku budżetowym przeniesień poszczególnych kredytów na inne rubryki dla nich nie przeznaczone, jak to wyszczególnia protokół NIKP, a nawet z jednych ministerstw na drugie, które to bezprawne przeniesienia kredytów wynoszą łączną kwotę 29,256.105 złotych.**

Komisja przyjęła wniosek tow. Liebermanna

Na wieczornem posiedzeniu komisja większością 18 głosów przeciw 9, przyjęła wniosek tow. Liebermanna, a temsamem wniosek o postawienie min. Czechowicza przed Trybunał Stanu przejdzie do Sejmu do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Przed likwidacją powstania w Meksyku

Meksyk, 14 marca (PAT). Wczoraj wieczorem oddział powstańców, liczący około 4000 ludzi, cofając się z Saltillo, **wzięty został do niewoli** przez wojska związkowe. Między miastami Saltillo i Terreon doszło do potyczki między przedniemi strażami wojsk rządowych i powstańców. Potyczka ta może się rozwinąć **w bitwę**, która zadecyduje o losach rewolucji. Wojska związkowe posunęły się w kierunku Durango, napotykając po drodze na oddziały powstańcze. Czternastu powstańców zostało zabitych, siedmiu zaś wziętych do niewoli rozstrzelano.

Wiedeń, 14 marca (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Rząd oczekuje z zupełnym spokojem wyniku ofensywy przeciwko powstańcom. **Powstanie zostało już tak daleko stłumione, że rząd zaniechał dalszego poboru wojska.** Powstańcy koncentrują swoje siły obok miejscowości Torreon. W najbliższych dniach ma rozstrzygnąć się **decydująca walka**, do której rząd jest zupełnie przygotowany.

ROZMAITOŚCI

—o—

FAŁSZERZE ROSYJSCY W BERLINIE. Prezydjum policji berlińskiej ogłosiło komunikat stwierdzający, że przeciwko aresztowanym niedawno fałszerzom dokumentów Orłowowi i Sumarakowowi dochodzenie karne się toczy, aczkolwiek przebywają oni w więzieniu, przeznaczonem dla osób, które mają być wydalone z Niemiec. Obaj aresztowani nawet w razie wydalenia ich z Niemiec staną przed sądem jako oskarżeni o fałszerstwo dokumentów i oszustwa. Ewentualne wydalenie może nastąpić dopiero po zakończeniu dochodzeń karnych. Wydalenie jednak do Rosji sowieckiej czy też wydanie ich Rosji sowieckiej nie wchodzi w grę.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MIAST. — Wczoraj wieczorem przybyło do Madrytu 175 delegatów z całej Europy na międzynarodowy kongres miast. Delegaci rekrutują się ze wszystkich państw Europy.

KATASTROFA W KOPALNI. Z Moskwy donoszą: W kopalni „Marja" (Gorłowce) w zagłębiu donieckiem oderwała się winda, przewożąca górników i spadła do szybu. **27 górników poniosło śmierć.**

Ruch spółdzielczy

ZE SPÓŁDZIELNI KOLEJARSKIEJ

W niedzielę popołudniu odbyła się w lokalach Spółdzielni związkowej kolejarzy przy placu Matejki herbatka dyskusyjna członków Spółdzielni, na którą przybyło grono członków i członkiń. Zagaił zebranie tow. Wójcik. Na przewodniczącego wybrano tow. Packana, który objaśnił cel zebrania towarzyskiego, wskazując na zadanie ruchu spółdzielczego. Referat z historji ruchu spółdzielczego w Anglji i w Polsce wygłosił tow. Kluczka, zatrzymując się dłuższy czas na przeszłości Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych i zaznaczył w końcu swego przemówienia, iż Spółdzielnia ma warunki dalszego rozwoju, — który przy pomocy członków, może się szybko rozwinąć. W dyskusji zabierali głos liczni członkowie i członkinie, poczem kol. Wójcik wskazał na konieczność solidarności spółdzielców. Zebrani widocznie czuli się w ładnej salce ozdobionej zielenią, jak u siebie w domu, gdyż dyskusja przeciągnęła się do późnego wieczora. Zebrani wyrazili życzenie, aby częściej odbywały się podobne zebrania towarzyskie.

Związki i zgromadzenia

KURS SZEŚCIOTYGODNIOWY DLA WYCHOWAWCÓW KOLONIJNYCH, zorganizowany staraniem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, rozpocznie się 20 marca. Kurs będzie bezpłatny i obejmie wykłady z zakresu pedagogji, higjeny, rachunkowości, gospodarstwa i organizacji pracy, oraz kurs śpiewu, gimnastyki i gier ruchowych. Wykłady będą się odbywały w sali Seminarjum państwowego żeńskiego przy ul. Podwale 6. Wpisy tamże w sobotę 16 bm. od godziny 6—7 wieczorem i w niedzielę 17 bm. od godziny 1—2 popołudniu w poczekalni na I piętrze.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI MIEJSKIEJ odbędzie się w piątek 15 marca o godz. 6 wieczór w lokalu Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyna. Na porządku dziennym: wybory mężów zaufania i delegatów na konferencję okręgową, regulamin służbowy i inne sprawy organizacyjne.

„PREZYDENCJALIZM A PSEUDOPREZYDENCJALIZM“. Odczyt na powyższy temat wygłosi Dr. Joanna Wanda Gancwolówna w piątek 15 bm. w Związku zawodowym pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6. Początek o godzinie 7'45 wieczorem. Wstęp wolny, goście mile widziani.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, w skład której wchodzą na terenie Krakowa: związek zawodowy pracowników poczt i telegrafów, związek nauczycieli szkół powszechnych, związek zaw. naucz. szkół średnich, związek niższych pracowników państwowych, związek zaw. maszynistów kolejowych i związek zawodowy pracowników kolejowych oraz Stowarzyszenie urzędników państw. (SUP) zwołuje na sobotę 16 bm. o godzinie 6 wieczorem **ogólne zgromadzenie członków wyżej wymienionych organizacyj.** Porządek dzienny zgromadzenia: **sprawa wypłaty dodatku mieszkaniowego za r. 1928, sprawa projektu nowych obciążeń podatkowych na rzecz budowy domów.**

Pierwszy punkt porządku dziennego będzie referował prezes centralnej komisji związku zawodowych pracowników państwowych z Warszawy tow. poseł **Grylowski.**

Organizacje wchodzące w skład Komisji Porozumiewawczej zawiadomią o powyższem swych członków na drodze organizacyjnej.

Zgromadzenie odbędzie się w domu ZZK przy ul. Warszawskiej 15/17.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR wzywa wszystkich członków biorących udział w grze szachowej, o przybycie do lokalu w sobotę 16-go bm. o godzinie 6 wieczór. **Zarząd.**

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW LUDWINOWA W DOMU ROBOTNICZYM W PODGÓRZU, W DOMU TRAMWAJARZY odbędzie się w sobotę 16 b. m. o godzinie 6'30 wieczór. Referować będą tow. rn. dr. Rosenzweig, Kluczka i Ziffer. Ponadto sprawy dzielnicy Ludwinów. **Wącha.**

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ ZZK OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędzie się 17 marca w Krakowie w domu ZZK przy ul. Warszawskiej 15/17 o godzinie 9 rano.

WSTĘPUJCIE DO KOŁA KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNEGO MŁODZIEŻY TUR. Wpisy codziennie od 7—8 w Sekretarjacie młodzieży TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. Pogadanki we środy od 7 do 8.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW GAZOWNI MIEJSKIEJ odbędzie się w sobotę 16 marca o godzinie 6 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyna. Na porządku dziennym: wybór mężów zaufania i delegatów na konferencję okręgową, regulamin służbowy oraz inne sprawy organizacyjne.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Niespodzianka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Muszka“ (premjera — nowość).
Niedziela popołudniu: „Pod zarządem przymusowym“ (ceny miejsc zniżone); wieczorem „Muszka“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Tili bom“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Nadkobieta“ (Marja Corda).
Corso: „Wschód słońca“.
Dom żołnierza: „JKM Douglas I“.
Nowości: „Wyzwolona“.
Promień: „Ojcem zostać nietrudno“.
Sztuka: „Rapsodja węgierska“.
Uciecha: „Zakazana kobieta“.
Wanda: „Biała sonata“.
Warszawa: „Pomszczona obelga“.

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 15 marca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.45: Komunikat narciarski. 17.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. A. Polek: „Co powinni wiedzieć rodzice o chorobach zakaźnych u dzieci: Ostre choroby zakaźne lżejszego stopnia“. 17.25: Odczyt z Wilna. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Przegląd radjowy — wygłosi prof. dr. W. Wilkosz. 19.35: Niespodzianki. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00: PAT, komunikaty i retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi“.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.